

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

NOWINY RACIBORSKIE z bezpłatnym dodatkiem «Gość Świąteczny» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzecie stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego sciągania należności wszelki rachunek ustaje.

Mowa kanclerza dr. Michaelisa.

Nowy kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, wygłosił na czwartkowym posiedzeniu parlamentu następującą mowę:

Powołany przez J. C. M. Cesarza na urząd kanclerza Rzeszy, mam zaszczyt dziś po raz pierwszy wystąpić w wysokiej Izbie. W jak najpoważniejszym czasie włożono clezar centnarowy na moje barki. Ze zwróconym wzrokiem do Boga i w ufnosci w niemiecką siłę odważyłem się na to i słubić będę sprawie aż do ostatniego tchu. Panów proszę o współpracę w duchu, w jakim się w tej czternastnej wojnie tak wspaniale objawiło.

Wysoce zasłużonego męża, który przez długie stał przedtemna na tym posterunku, krytykowano surowo, często z nieprzyjaźnia i nienawiścią. Mam to uczucie, iż byłoby godniej, gdyby nieprzyjaciele i nienawiść zatrzymały się przed zamkniętymi drzwiami. (Bardzo słusznie). Dopiero gdy księga wojny będzie leżała przed nami otwarta, będziemy mogli w całej pełni ocenić, co Bethmann-Hollweg dla Niemiec zdziałał. (Bardzo słusznie). Odybym się wierzył w sprawiedliwość naszej sprawy, nie podjąłbym się zadania.

Musimy sobie codziennie stawić przed oczy wypadki z przed trzech lat, które, stwierdzone historycznie, dowodzą, iż zostaliśmy zmuszeni do wojny. Zbrojenia Rosji, jej potajemna mobilizacja, były dla Niemiec wielkim niebezpieczeństwem. Branlie udziału w konferencji, podczas której mobilizacja szlaby dalej swoja droga, oznaczały polityczne samobójstwo. (Bardzo słusznie, wyżej oklaski). Chociaż angielscy mężczyźni stanu wiedzieli, iż mobilizacja Rosji doprowadzić musi do wojny z Niemcami, nie zwróciili się ani ze słowem przestrogi przeciwko przygotowaniom wo-

jennym Rosji (bardzo słusznie), podczas gdy mój poprzednik w swej instrukcji 1914 r. do cesarskiego ambasadora w Wiedniu wskazywał, iż chętnie spełnimy nasz obowiązek sojusznika, lecz nie godzimy się na zawiłkanie nas w pożar światowy z tej przyczyny, że Austro-Węgry na nasze rady nie zważają.

Tak nie pisze mał, który chce rozróżnić wojnę światową. (Bardzo słusznie). Lecz tak pisze mał, starający się o pokój aż do chwili, w której pogotowie armii rosyjskich zmuszało Niemcy do chwyca za oreż. Nie było dla nas innego wyboru. Co do

walki ludziami podwodnymi odpieramy zarzut, jakoby sprzeciwiały się prawom międzynarodowym. (Bardzo słusznie).

Anglia wciśnęła nam broń do ręki swoja blokadą na morzu, sprzeciwiając się prawom międzynarodowym. Anglia strumila handel neutralny z Niemcami i proklamowała

wojnę wygładzenia.

Nasza słaba nadzieja, iż Ameryka na czele państw neutralnych oprze się angielskiemu bezprawiu, zawiodła, a ostatnia próba, zrobiona przez Niemcy, aby przez zawarcie honorowego pokoju położyć tamże dalszej wojnie, nie udała się. Dla tego nie pozostało Niemcom nic innego, jak chwycić się celu samoobrony ostatniego środka.

Wojna podwodna dokonuje nawet wiele, aniżeli czego się po niej spodziewano. Falszywe pogłoski, które z tajnych posiedzeń przedostały się do publicznej wiadomości, wywołyły przez pewien czas uczucie rozczarowania. Pochodziło to nieza-

wodnie zasad, iż samorodni propcy zapowiadali, iż z powodu wojny podwodnej wojna zakończy się w oznaczonym czasie. Ojczyznie nie oddali przecież przysługę. (Bardzo słusznie i halas). Na prawicy: Erzberger! na lewicy Helfferich!. Stwierdzam, iż walka ludziami podwodnymi działa w znaczaniu nieprzyjacielskiej tonazy to, co ma działać. Ostabia ona angielską gospodarkę i prowadzenie wojny z miesiąca na miesiąc coraz więcej, jakże nie będzie możliwe dłużej jeszcze sprzywać się potrzebie pokoju.

Z pełna ufności możemy oczekiwac dalszych sukcesów wojny podwodnej. (Oklaski). Równocześnie pragnie z tego miejsca, na którym stoi, wysłać powitowanie z kraju do naszych wojsk na wszystkich frontach, na lądzie, w powietrzu, i na morzu. (Ożywione oklaski). Co nasze armie w tych trzech latach dokonały pod kierownictwem naszych wielkich dowództw, tego w historii świata jeszcze nie było. (Oklaski). Nasza wdzięczność jest nieprzebrana. Pamietamy także o naszych drogich sprzymierzeńcach. Nasze braterstwo broni zawarte i wypróbowane w gorącej walce, nie rozluźni się. (Brawo!) Niemcy wytrwają w przymerzu i traktatach.

Sprawozdania naczelnego dowództwa są bardzo dobre.

Na zachodzie nie powiodła się nieprzyjacielska ofensywa, a kontrataki naszych armii dowodzą iż niezłamanej siły i przewagi. (Brawo!) Na wschodzie nastąpił stosunkowo spokój. Kiedy fałszywe wieści i podżegawiania podburzyły na nowo żołnierzy w Rosji, przyszło do obecnej ofensywy. Jej celem był Lwów i kopanie narty w Galicji, aby utrudnić naszą wojnę podwodną. Ze swoimi okrymiemi stratami osiągnęła Rosja tylko słabe sukcesy, a przed poł godziną otrzymała od feldmarszałka Hindenburga następujący telegram:

Marek szarpnął gwałtownie dzwonkiem, wzywając o pomoc, a tymczasem uniośla go z poduszek.

Ale słowa jego pozostaly niedopowiedziane. Cały grobowy leż miedzy nim a widownią tego świata na zawsze, a Maria i jej mąż mogli tylko rozmawiać w bolesci i milczeniu nad znaczeniem ostatnich słów jego tajemniczych.

XXVIII.

Na świecie było tak gorąco, jak w rozpalonym piecu. W całej naturze panowała ponura, bez najmniejszego tchnienia cisza. Zdawało się, jak gdyby wszyscy zamknęli pod ognistemi pociskami promieni słonecznych, które padały tak prostopadle, iż niepodobno było znaleźć wokół najbliższego cienia.

Europejczycy nie cieszyli się tam długiem życiem. Zazwyczaj wkrótce po przybyciu albo umierali, idąc zatudnić samotny cmentarzyk, gdzie powiewały winoście palmy, albo walczyli z długotrwałą śmiertelną chorobą miejscową, zmuszającą ich wrócić do rodzinnych brzegów po siły i zdrowie, których znaleźć mogli w tym zjadliwym klimacie najmiedzowskiego zakątku pieknej naszej ziemi.

Była to angielska osada Złotego wybrzeża, w najgorętszej i najmiedzowszej porze roku.

W jednym z najładniejszych jej domów, z cienistej werandą i szczelnie w tej chwili pozamykanymi okiennicami, przemieszkiwała młoda para, która zaledwie rok temu przybyła tu z Anglii, pełna nadzieję, odwagi i świętych widoków na przyszłość. Oboje byli silni i zdrowi, nagła więc zmiana klimatu nie powinna im była zaszkodzić a środki zarobkowania przedstawiały się świetnie. Po upływie kilku lat mogli zebrać dosyć pieniędzy, aby, wróciwszy do Anglii, żyć spokojnie, dostatnio, a może opływać nawet w zbytkach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

Mala dziewczynka miała zaledwie kilka tygodni, gdy Marek otrzymał wiadomość z Brukseli, że chory gąsiówka.

Sądzę, iż będzie to kwestya jednego lub dwóch tygodni tylko — pisał pielegnujący go doktor — i jeśli pan Drayton może przybyć, byłoby dobrze, aby nie zwlekać. Jestem nieco zdumiony ostatnim jego skutkiem i nie zrozum, co go mogło wywołać... chyba, że wzruszenie z powodu przyjemnej z Kingsbury. Dziale nowiny. Słyszałem wprawdzie pewne pogłoski, do których żadnej wiary nie przywiązuje, iż miał przestrzyc się widoku jakiegoś żebrazka w parku; nie powtarzam raz jeszcze, iż nie przywiązuje żadnej wag do tych gawędzi, szanowny bowiem mój kolega nie daje się łatwo przestraszyć. Z symptomatów obwiających się teraz wnioskuje, iż może wkrótce napade nowy atak, którego skutki będą najniższością fatalne."

Po otrzymaniu tego listu Maria wybrała się niezwłocznie z mężem w drogę, a po upływie dwóch dni byli już w Brukseli i udali się wprost do miejscowego doktora. Wyszedł on niezwłocznie na ich spotkanie, lecz poważny wyraz jego twarzy nie wzbudził dobrego.

— Widzę — odezwał się Marek — żeśmy już mocno zapóźniony przybyli.

— Nie, żyje jeszcze.

— Ale bardzo słabły?

— Doborywa.

Wiadomość ta przejęta Marye niesłuchana bolescią, zachowała jednak spokój niezbędny, aby nie wzruszyć biednego starszka, do którego pokoju została niezwłocznie wprowadzona. Poznała ją i radość jego była wielka, gdy trzymał mągły jej rękę w swej dłoni i widział łagodny jej wzrok zwróciły ku sobie.

Zmrok już zapadał i Marek starał się naklonić Marię, aby zeszła na dół i posiadała się nieco; ale ona oparła się temu stanowczo.

— On teraz śpi... a przebudziły się najniższością dnia, gdybym spróbował wyciągnąć z jego dłoni swoją rękę. Przynies mi tu filiżankę kawy lub herbaty.

— Obawiam się, iż może nie przebudzi się już nigdy — powiedział Marek przyciszonym głosem. Oddycha wprawdzie... ale to bardzo podobne do konania. Zawiesz tu kogo.

Zwrócił się już ku drzwiom, gdy naraz oczy chorego rozwarły się szeroko, poglądając na obecnych z zupełną przytomnością umysłu, którą niebo zsyła niekiedy umierającym.

— Marku — zwołał donośnym głosem, na dźwięk którego młody człowiek przybiegł niezwłocznie do boku chorego.

— Jestem tu...

— Strzeż ja, Marku... opiekuj sięnią czule. Stan między nią a meszczesiem, które się zbliza.

— Nieszczęśiem! ?

— Tak.

— Czyjem?

— Twojem i jej... Ostoi ją przed niem, Marku.

— Z poświeceniem własnego nawet życia, jeśli będzie tego potrzeba... Ale cóż to za nieszczęście? Kto jej ma bolesć zadać?

— Człowiek o żebrazym kiju!... Widziałem go... i poznalem w nim...

Oczy jego przygasły maraz, a usta zaciśniły się kurczowo... Skonat.

czwarcie odczytuje telegram, który podajeśmy w dziale wiadomości wojennych). (Ożywione oklaski!) Sukcesy Brusiliowa zostały wnet wyrównane (Brawo). Grecja, zniewolona gwałtem, wystąpiła przeciwko nam. Włochom nawet jedenasta bitwa nad Isonią nie przyniosłaby wobec walecznej obrony naszych austriackich sprzymierzenców tego, dla czego słowo złamały. W Palestynie z powodu pory roku walka ustala. Skoro znowu się rozpoczęcie, spotka nieprzyjaciel wojsko tureckie świeże użbrojone i pełne ufności. (Brawo). Mówimy ententy, pełnym nadziei z powodu przyłączenia się Ameryki, przysłuchujemy się bez wszelkiej obawy. Obliczono, ile miejsca potrzeba na przewóz armii z Ameryki do Europy, a ile toną zaopatrzenie tej armii. Francja i Anglia mogą zaledwie własna armie wyżywić. Nasza marynarka i tu stanie się panem położenia.

Tak więc ze spokoju i pewności możemy wyczekwać dalszego rozwoju akcji wojennej, a mimo to do wszystkich serc wdzięra się pytanie: Jak długo jeszcze? — Tu przychodzę do głównego punktu dzisiejszych rozpraw.

Niemcy nie chcieli wojny.

Niemcy nie chcieli jej dla zdobyczy, dla rozszerzenia swej potęgi. Dla tego też

Niemcy nie będą prowadziły wojny ani dnia dłużej jak potrzeba do oczekiwanej pokoju, a nie jedynie dla gwałtownych zdobyczy. (Ożywione oklaski, zwłaszcza na lewicy).

To, co chcemy, jest, abyśmy zawarli pokój dla tego samego a nasze teraźniejsze i przyszłe pokolenia zatrzymają ten czas doświadczenia wojennego jako czas niesłychanej siły czynu i ofiarności naszego narodu i naszej armii w przyświecającej pamięci po wszystkie wieki. (Brawo!) W tym duchu przystąpimy do rokowania, gdy czas na to nadjdzie.

Nie możemy pokoju zaofiarować ponownie. (Ożywione oklaski na prawicy).

Reka, wyciągnieta raz szczerze do zgody, trafiła w próżnie. Jeżeli zatrzymamy pokój, musimy w pierwszej linii osiągnąć, iż granice państwa niemieckiego będą po wieczne czasy zapewnione. (Ożywione oklaski na prawicy). W drodze porozumienia (brawo na lewicy) musimy zapewnić warunki życia dla państwa niemieckiego na stałym lądzie i poza morzem. (Oklaski). Pokój musi tworzyć podstawę dla trwałego pojednania narodów i gospodarczemu odosobnieniu. (bardzo dobrze. Oklaski). Musimy zapewnić, iż przymierze oręzne naszych przeciwników nie zamieni się w przymierze zaczepne przeciwko nam. (Oklaski).

Cel taki da się osiągnąć w rezolucji, jaką sobie przedstawiam. (Oklaski).

Skoro nieprzyjaciele zaniechają swych zachciańek zaborów i zwycięstw i życzą sobie, będą ukladów, natencja jest cały naród niemiecki i niemiecka armia ze swoimi dowódcami, którzy na to oświadczenie się zgadzają (słuchajcie! i oklaski) w zupełności zgodny, aby się przeciwnika kraju wyraźnie zapytać, co ma nam do powiedzenia; wtedy chcemy rzetelnie i gotowi do pokoju rozpoczęć rokowanie. (Oklaski). Aż do tego czasu musimy spokojnie i cierpliwie wytrwać.

Czas obecny jest najtrudniejszy w dziedzinie naszego wyżywienia,

jak dotychczas przebyliśmy. Czestokroć panowała w tym czacie wielka bieda, lecz moze to z całego pewności oświadczyć, iż w krótkim czasie nastąpi ułatwienie i że ludność znów będzie obficie zaopatrywana w żywność. (Brawo).

O naszym

zniwie

nie wiemy jeszcze nic pewnego, ale to nie ulega wątpliwości, iż wypadnie ono lepiej, aniżeliśmy się spodziewali. (bardzo słusze). Kłosy są wówczas krótkie, ale ziarno doskonale; możemy liczyć na średnie zniwo, jak w r. 1915. W najlżejszych powiatach państwa spadł deszcz jeszcze na czas, aby dopomóc do kiełkowania kartofli. Liczymy na dobry sprzęt kartofli, a jeżeli przeszliśmy użyjemy to, co jeszcze w Rumunii dla nas w tym roku przyrosnę i co otrzymamy z obszarów zajętych, — natencja przewyższyliśmy brak pożywienia. W tych trzech latach wojny dowiedziano, iż nawet przy lichem zniwie

Niemcy w ogóle nie mogą być wygrodzone, jeżeli się gospodarkę dobrze ureguluje i obfite zapasy racyjonalnie rozdzieli. Jesteśmy nieohliczalna kryzys wobec Anglii. W szerokich kołach bolesnie dało się odczuć, iż

stosunek pomiędzy miastem a wsią nie by taki, jakim być powinien. Tu musi nastąpić wyjaśnienie. Różnictwo nie może w nowym roku gospodarczym otrzymać dla swego bydła i koni tak mało paszy, iż z góry jest wykluzonem, aby mogło wystać. To był błąd w ubiegłym roku, który trzeba naprawić. Ludność miejska musi ocenić możliwe trudności rolniczą i odwrotnie w kołach

wodzisz, musi zapanować pełne zrozumienie dla potrzeb ludności w obwodach przemysłowych i wielkich miastach (Staszniel). Skoro to się stanie, nastąpi zgodą. Każdy będzie robił, co w jego silach i co jest jego obowiązkiem. Na wszelki sposób musimy się starać o to, aby panujące przeciwności zlagodzić.

Nie możecie panowie oczekiwac odemnie, kiedy dopiero pięć dni jestem w urzędzie, abym się rozwodził szczegółowo i wiązał stanowczo w sprawach polityki wewnętrznej.

Powiec tylko krótko: Po wydaniu najwyższego orędu co do

prawa wyborczego w Prusach

stwiam się, jak się samo przez sie rozumie, na jego stanowisko i uważam za pozytyczne i potrzebne, aby pomiędzy wielkimi partiami a rządem doszło do sciszej spójni. Kanclerz przyrzeka wszysktu uczynić, co w jego silach, aby wspólna te prace uczynić wydajniejszą, nie naruszając podstaw konstytucyjnych Rzeszy i praw Rady związkowej. Uważam również za pożądane — wywodził kanclerz dalej, — aby stosunek zaufania pomiędzy partiami a rządem w ten sposób się zacieśnił, że powoła się na urzędy kierownicze mężów, którzy oprócz osobistych zdolności do tych urzędów, poszukają pełne zaufanie wielkich partii w wielkim przedstawicielstwie narodu. (Brawo!) Jesteśmy oczywiście tylko wtedy możliwe, jeżeli z drugiej strony przyzna się rządowi konstytucyjne prawo do kierowania polityką Rzeszy. (Brawo na prawicy). Nie myśl pozwolić sobie wydrzeć kierownictwo z reki (Brawo na prawicy). Cel stol nam w promieniu świetle przed oczami. Czego pragniemy to nowych wspaniałych Niemiec. Nie Niemiec, którzy się swej broni chcieli świat terroryzować, jak nasi nieprzyjaciele sadzą, ale Niemiec moralnie podniesionych. Boga się bojączych, wolnych i potężnych, którychmy wszyscy kochali. Za te Niemcy chcą nasi bracia w polu krew przelewać i umierać, a te Niemcy chcemy sobie wywalczyć wbrew wszystkim naszym wrogom. (Ożywione oklaski).

WOJNA.

Położenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 19 lipca. We Flandrii walka artylerii przybrała w dniu 18. lipca na gwałtowności, pomimo pochmurnego powietrza. Po burzy i deszczu około godz. 9 wieczoru ogień wzniósł się częściowo do siły huraganowej. Zwłaszcza odcinki Dixmuden i Wytschaete wystawione były na bardzo ciężki ogień. Nawet i w nocy czynność artylerii nie osłabła. W pobliżu wybrzeża odpaliły dwa ataki angielskie dnia 19. lipca około godz. 1/4 rano; taki sam los spotkał zapad patrolki angielskiej na wschód od Ypern. Pozostałe w dniu 17. lipca w okolicy Ostaverne gniazdo Anglików zostało rychłym rankiem dnia 19. lipca w zaciętej walce oczyszczone.

W Artois spokojniej z powodu niekorzystnego powietrza. Silne patrole nieprzyjacielskie na północ od Skarpy i na południe-zachód od Pronville zostały przepędzone. Podczas ataku pod Fresnoy w dniu 18-go lipca dotarli Anglii w sile kilkunastu batalionów na północno-zachodnim skraju wsi aż do naszych rowów. W energicznym kontrataku zostali odrzuceni w krwawej walce z bliska. Ponieśli ciężkie straty i pozostały jenicy.

W obrebie St. Quentin wystawiona była wieś Rihécourt na ciężki ogień. W ataku, o którym donosimy, podjętym przez wojska heskie dnia 18. lipca o godz. 1/10 wieczorem na południe-zachód od St. Quentin, były straty nasze, w porównaniu do ciężkich strat Francuzów, bardzo małe.

Na froncie nad Aisne skierowały nasze baterie i mimońki skuteczny swój ogień o godz. 6 minut 45 rano na gromadzące się w rowach nieprzyjacielskich wojska naprzeciw nowozdobycy pozycji naszych na południe od Courtecon. Około godziny 7 próbowały Francuzi wyruszyć ze swych sapów do ataku. W tylu tylko miejscach zdolali opuścić swe rowy i w krótkim czasie zostali zmiażdżeni ogniem naszej piechoty.

W Argonach wzięliśmy pod Harazee jenów. Tak samo wzięli nasi większe liczby jenów na zachód od Mozy, gdzie w kontrataku dnia 18. lipca wieczorem zdobyliśmy z powrotem część pozycji. Umierkowana w ciągu dnia czynność artylerii wzniósł się od godz. 10 wieczorem aż do północy do największej gwałtowności od wschodniego skraju lasu Avocourt aż do wzgórza 304. Ataki ze strony nieprzyjacielskiej jednak nie nastąpiły.

Na froncie wschodnim odpaliły wieczorem dnia 18. lipca silne ataki rosyjskie na wschód od Landstreu i pod Nowicą. Nad Łomnicą słaba tylko czynność bojowa. Nasze oddziały atakowe przywiodły z rowów nieprzyjacielskich jenów i karabiny maszynowe. W Karpatach miejscami żywzy ogień działa. Mniejsze nieprzyjacielskie zapady wywiadowcze zostały odpalone.

Na froncie rumuńskim ożywiła się metu czynność artylerii na północ od Focsan. Silny nieprzyjacielski atak wywiadowczy na zachód od Tulci ukrąca w naszym ogniu.

Pod Dźwińskiem i Ryga utrzymał się w nocy ogień działa w zmiennej sile. Pozycje nasze po Smorgonami wystawione są od godz. 5 rano dnia 19. lipca na tleci ogień działa nieprzyjacielskich.

Na froncie wschodnim.

Z austriackiej wojennej kwatera prasowej donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek nieprzyjaciel oprożnił Kalusz, którego krańce wschodni weszły w nasze stanowiska. Dopiero dwa kilometry na wschód od Kalusza umocnili się Rosyjanie na wzgórzu Podmichale. Linia Łomniccy jest znów w całości przekrożona już poza rzekę i ciągnie się przez Dobrowany na wzgórze Kaniowa, co ma ważne znaczenie dla ewentualnego dalszego przebiegu naszych operacji.

Bilwy pod Kaluszem.

(wtb.) Z austriackiej wojennej kwatera prasowej donoszą: Szczególnie gwałtowne były walki pod Nowicą, wsią leżącą na brzegu Łomnicy, zwróconym ku nieprzyjacielowi. We wtorek po południu był wzgórze na wschód od tej wsi w posiadaniu zwycięskich wojsk austriackich i niemieckich. Kontratak rosyjski rozbił się w ogniu naszej artylerii i karabinów maszynowych. Także pod Idzianami usiłował Rosyjanie przez gwałtownie ataki przywieść ulgi za groźnej swojej pozycji pod Nowicą. Sześć razy uderzali, sześć razy odpaliły ich bataliony kroakie. Straty nieprzyjaciela we wszystkich tych walkach były nadzwyczaj wielkie, tak pod Nowicą, jak i pod Idzianami, gdzie dowództwo rosyjskie z prawdziwie moskiewską bezwzględnością coraz nowe wojska nęǳiło do walki. Pod Kaluszem ucierpiały strasznie dywizje 117 i 164, przeważnie pułki z obwodu odeskiego. Zostały one ogniem naszym zdziesiątkowane.

Zeżnania jenów rzucają znamienne światło na sposobie, panującym wśród wojsk rewolucyjnych Rosji. Tak np. zeznawali żołnierze 106. dywizji, że pułk piechoty nr 638 opierał się aż do 16. lipca wszelkim rozkazem ruszenia do ataku. Dopiero w nocy jakaś pułkownikowi udało się namówić żołnierzy w dniu 17. lipca do ataku. Przy tym ataku został pułk ten tak porozstrzelany, że tylko 300 ludzi z niego pozostało. Wielu żołnierzy zdobano zbrojów do ataku tem, że opowiadano im, jakoby Lvów już został zajęty.

Czwarta kampania zimowa.

Anni Akerhjem pisze w naczelnym artykule w „Sundsvalls Posten”: Nadzieja dojścia do końca w tym roku, według wszelkich oznak znika; cały świat czyni przygotowania do czwartej zimy wojennej. Wina tu jest przedewszystkiem Ameryka, chcącą ratować ulokowane po stronie koalicji kapitały.

Ucichły głosy o wielkiej ofensywie letniej Rosji idzie pod hasłem, ale rezultat nie może być wielki. Ofensywa wiosenna dużo kosztowała Francję; Wiochy także się wyczerpały, a przedsięwzięcie Sarraia na Bałkanach nacechowane jest również oznaką znużenia. W ten sposób koalicja znów otula się w defensywę, starając się przeciągnąć wojnę do przyszłego lata, aby wówczas na miejsce Rosji rozpoczęła nową ofensywę Ameryka, która, jak sądzą do tego czasu przygotowuje się.

Konferencja pokojowa nie osiągnęła zdań się na uchwytnego, rozprostowując się na poszczególne komitety, plany wzajemnie krzyżują się. Ze strony oficjalnej konferencji tym wciąż stawiane są trudności, mianowicie zaś ze strony państw koalicjnych. Pomimo prądów pacyfistycznych, nastój wojenny w Anglii i Francji jest dotychczas mocny. Niemiec natomiast nie daje się wygrodzić. W tym stanie rzeczy jedyna nadzieja całego świata na szybkie zawarcie porozumienia opiera się na działalności niemieckich rodzin podwodnych. Jeżeli uda im się jeszcze kilka miesięcy wytrzymać w dotychczasowym napięciu i postawić Anglię w istocie w krytycznym położeniu, wówczas pokój będzie bliski — inaczej nie. Jeśli to się nie uda i Anglia wytrzyma, wówczas nieminkione są czwarta zima wojenna i piąte wojenne lato.

Anglii na froncie rosyjskim.

Londyńska „Daily Telegraph” donosi z Petersburgiem: Podczas wszystkich przedsięwzięć obecnej ofensywy rosyjskiej w pierwszej linii idą żołnierze arabscy.

Od armii Sarraia.

Jak donoszą pisma włoskie, na konferencji koalicji, jaka się odbyła przed kilkoma dniami w Paryżu, rozważano przedewszystkiem polityczne i wojskowe położenie na Bałkanie, a między innymi zastanawiano się, czy złożyć armie Sarraia na Bałkanie i skierować ją do Saloniki, czy też nadal zatrzymać na stanowiskach kolo Monasteru. Wzgledy wojskowe, polityczne i zdrowotne wymagają szybkiej decyzji w tym lub owym kierunku.

Maczelnne dowództwo o wojnie podwodnej.

Biuro Wollfa dowiaduje się, iż podczas omawiania położenia wojennego, jakie się odbyło w Berlinie, pomiędzy naczelnym dowództwem a członkami parlamentu, oświadczył generał Ludendorff w sprawie wojny podwodnej pomiędzy innemi, co następuje: „Dla naczelnego dowództwa było przy prowadzeniu walki podwodnej przedewszystkiem mierodaw-

zem, iż chcieli ugodać w nieprzyjacielska gospodarka wojenna, a przedwczesnym w produkcje amunicji. Armie zachodnie uzyskały przez lata podwojne znaczne ulgi, produktya nieprzyjacielska amunicja jest zmniejszona. Łącznie podwodne zadanie to spełnione. Współpraca marynarki i armii przedstawia się zatem wzorowo i odpowiednio do okropnych stosunków tej wojny, w których stojemy jeszcze obu nogami. Naczelne dowództwo armii oczekuje po latach podwodnych, że złama zdolność wojenną Anglii przez zmniejszenie pojedności na morzu i kwestię statków wypływających. Spełnienie tego drugiego życzenia nastąpi, a temsem przyjdzie — mimo Ameryki — zakończenie wojny światowej i także pokój, upragniony przez naczelne dowództwo.

Straty angielskie.

„Zürcher Tagesschreiber” donosi, że walki w maju i czerwcu spowodowały armii angielskiej według angielskiej listy 200 tysięcy chłopów strat.

Straty francuskiej armii są na razie nie znane; określano je jednak jako bardzo ciężkie w Izbie poselskiej, co spowodowało ostatnie przesilenie francuskie.

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Berlin, 19 lipca, wieczorem. We Flandrii toczy się walka artyleryjska dalej.

Wojna na wschodzie. Wyzwani ofensywa, podjęta przez armię rosyjską na rozkaz jej rządu, mimo zapewnienia pokojowych na naszych frontach, przeszliśmy we wschodniej Galicyi do kontraktu. Niemieckie korpusy przełamaly na szerokim froncie pozycje Rosjan na wschód od Złoczowa.

(wib.) Główna kwatera, 20-go lipca. Wojna zachodzie. Armia generała-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Po dżdżystym poranku, który przejściowo spowodował osłabienie akcji bojowej, doszła walka artyleryjska we Flandrii od południa położony znów jak największej gwałtowności. Nieprzyjacielskie ataki pod Lombartzyde, na południe od Messines, nie powiodły się. Na froncie Artois ozywiona akcja ogniowa pomiędzy kanalem la Bassee a Lens, zwłaszcza na południe od Loos. Pod Gavrelle zostały nocą nacierające bataliony angielskie odparte. Także pod Monchy zaatakowali Anglicy po gwałtownych falach ognia ponownie, nie osiągając dalszych sukcesów. Na południe-zachód od St. Quentin poniesły Francuzi w trzykrotnych bezskutecznych atakach przeciwko zajętym przez nas rowom krawawe straty.

Armia niemiecka następcy tronu. Na północ-zachód od Craonne zajęły wojska marszalki i gwardyi po krótkiej, silnej akcji ogniowej części francuskiej pozycji na górze Zimowej. Nieprzyjaciel stawał zacięty opór i ponosił ciężkie straty. Przez 375 chłopów dostało się do niewoli, liczna broń z rowów została zabrana jako zdobycz. Późno wieczorem nastąpiły kontraktu Francuzów; doprowadziły one do ciężkich nocnych walk, w których zajęte przez nas rowy zostały znów opuszczone.

U innych armii, także przy grupie księcia Albrechta wyrębskiego oprócz kilku dnia pomylonych utarczek przedpolowych żadnych ważniejszych wypadków.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Dnia 1. lipca poprowadził rząd rosyjski we wschodniej Galicyi część swojej armii do głębokiego, która po nieznacznych sukcesach początkowych wskutek ogromnych strat wkrótce osłabiła. Żołnierzy rosyjski, którego życzenie pokoju prawie na wszystkich miejscach naszego frontu ujawniło się w próbach zbliżenia, poświęcony został znów naprzeciwko ofiar dla ententy.

W odpowiedzi na atak Rosjan rozpoczęły wczoraj nasze wojska kontrakt. Pod osobistem dowództwem księcia wodza naczelnego ruszyły niemieckie korpusy po skutecznym ogniu przygotowanym, poparte przez niemiecką i austriacką artylerię, przeciwko rosyjskiej pozycji pomiędzy Seretem a Złotą Lipą i przede wszystkim poza nieprzyjacielskie linie obronne. Nieprzyjaciel miał ciężkie krawawe straty i cofnął się w popłochu. Do południa zgłoszono kilka tysięcy żołnierzy.

Po Jakobstadt, Dźwińskiem i Smorgoniami, jako rzek wzdłuż Stocznia i od Złotej Lipy aż na południe od Dniestrza wzmogła się częściowo znacznie akcja ogniowa. Własne ataki i gwałtowne wywiady doprowadziły kilkakrotnie do ładnych częściowych sukcesów. Pod Nowicą, nad Łomnicą zostały nowe silne rosyjskie ataki odparte z wielkimi stratami.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa. Przy północnych Karpatach ogień silniejszy aniżeli w ostatnim czasie. Także w górach na wschód od kotliny Kedzivasarhaly wzrosła akcja bojowa. Przy armii generała-feldmarszałka Mackensa i na froncie macedońskim nowego. Pierwszy generalny kwaterymistrz Ludendorff.

Z parlamentu niemieckiego.

Czwartek był wielkim dniem w parlamencie. Sala obrad i trybuny zapelnione były dostojnikami państwowymi, posłami i publicznością. Na porządku dziennym stało przedłożenie kredytowe. O godzinie 3 1/4 zagali marszałek dr. Kaempf posiedzenie krótką przemową, poczem zaraz udzielił głosu nowemu kanclerzowi, dr. Michaelisowi. Kanclerz mówił swobodnie, bez temperamentu, nieco przyciszonym głosem, a jednak wszyscy w naprzeciwku przysłuchiwały się jego wywodom. Rzeszite oklaski odzywają się na sali, gdy mówca wspomina o olbrzymich czynach armii i odczytuje telegram Hindenburga. Mówę kanclerza podajemy w obszerniejszym streszczeniu na wstępie.

Po kanclerzu przedkłada poseł Fehrenbach (centrum) imieniem partii centrowej, socjalistów i postępowej partii ludowej znała już czytelnikom naszym rezolucję pokojową. Rezolucję uzasadniają posłowie Fehrenbach (centrum), Scheidemann (soc.) i dr. Payer (postęp.).

Przeciw rezolucji przemawiają poseł hr. Weinstrop imieniem konserwatystów, narodowy liberalista książę Schönaih-Carolath i poseł Warmuth (niem. frakcja).

Poseł Seyda oświadcza imieniem Koła polskiego: My Polacy pozostajemy przy naszym dawniejszym oświadczeniu, w którym protestowaliśmy przeciwko temu, aby przy ukończeniu wojny niektóre narody lub też części narodów wbrew ich własnej woli, przez aneksję przyłączone zostały do innego państwa. Witamy z radością dażenia do przyspieszenia pokoju i zapowiedź swobodnego rozwoju wewnętrznego. Przedłożona rezolucja jest nam co do jej tendencji sympatyczna, lecz nie odpowiada ona całkowicie naszym zasadom. Dlatego nie możemy za nią głosować i powstrzymamy się od głosowania.

Duński Hause oświadcza się za rezolucję.

Na tem zakończyło się pierwsze czytanie przedłożenia kredytowego. W drugiem czytaniu przyjęto przedłożenie wszystkim głosami przeciw głosom niezawisłych socjalistów.

Głosowanie nad rezolucją pokojową odbyło się na wniosek wolnomyslnych imierne. Za rezolucję padło 214 głosów, przeciw 116. Wynik przyjął większość rzeszitek oklaskami.

Odczynie parlamentu.

(wib.) Berlin, 20 lipca. Parlament przyjął bez dyskusji w trzecim czytaniu przedłożenie kredytowe w wysokości 15 miliardów przeciw głosom niezawisłych socjalistów, poczem odroczył się do 26-go września.

Przyjęcie rezolucji pokojowych.

Z Berlina donoszą nam telegraficznie, iż parlament przyjął rezolucje pokojowe 216 głosami przeciw 117. Koło polskie powtórzyło swoje oświadczenie z dnia 1. marca, tej treści, iż trwały pokój może dopiero wtedy nastąpić, jeżeli jeden naród nie będzie ucisku drugiego, jeżeli każdy naród będzie mógł żyć według swej odrobinie. Koło powstrzymało się od głosowania nad rezolucjami.

Tirpitz przeciw rezolucji pokojowej.

Przeciwko rezolucji pokojowej większości parlamentarnej oświadczył się były minister marynarki, admirał Tirpitz, w telegramie, wysłanym do przywódcy stronnictwa narodowo-liberalnego, Bassermannu. W depeszy tej powiedziano:

Z zadowoleniem dowiaduję się z dzienników, że wierna swym tradycjom partya narodowo-liberalna odrzuca rezolucję pokojową, która zarówno na wewnętrz jak na zewnątrz jest zgubna i chybiona taktycznie, gdybyśmy mieli dać do pokoju bez odszkodowań. Dla uzyskania tego ostatniego musielibyśmy właśnie postępować odwrotnie. Ale nie potrzebujemy bynajmniej dać do podobnego pokoju i nie możemy, lecz musimy kierować się ufnością, której wyraz dał w swych oświadczeniach feldmarszałek v. Hindenburg.

Aby przemilczące zaoszustwa sprawy aprowizacyjnej, ani późniejsze troski w tym względzie nie powinny wywoływać zdenerwowania i skłaniać się do chwyfania pokoju, groźnego dla naszej przyszłości, a zwłaszcza dla naszych potomków.

Energetycznie prowadzona dalej wojna podwodna, wprawdzie nie dzisiaj ani jutro, ale napełniona i w pore przyniesie nam pomyslny rezultat.

Także do chorego przywódcy partii centrowej, dr. Spalina, wysłał admirał Tirpitz telegram o podobnej treści.

Wymiana telegramów.

Nowy kancler Rzeszy, dr. Michaelis, wysłosował do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czerninu telegram powitalny, w którym powołując się na przyjście niemiecko-austriackie, prosi hr. Czerninę o darzenie go tem samem poparciem, co poprzednika. Kanclerz otrekał w telegramie, że za najważniejszy swój obowiązek uważać będzie pieczętowanie dokumentów do monarchii austro-węgierskiej i wyraża niezamowną wiare, że z okrutnej tej wojny Niemcy i Austro-Węgry wyjdą zwycięzko, zapewniając ludom swoim szczęśliwą i spokojną przyszłość.

Hrabia Czernin telegraficznie podziękował dr. Michaelisowi za słowa powitalne i zaznacza, że ufa w Bogu, iż trwając w wiernym sojuszu, Niemcy i Austro-Węgry wymogą warunki, niezbędne dla spokoju i szczęśliwej przyszłości swoich waletnych narodów.

Deklaracja pokojowa w parlamencie austriackim.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu austriackiego przed odroczeniem wygłosił marszałek dr. Gross przemówienie, w której dawał ogólny pogląd na pracę parlamentu podczas ostatniej sesji. Miedzy innymi powiedział: Utorowaliśmy znowu drogę do życia konstytucyjnego monarchii. Bodajby parlament znalazł w sobie siły, potrzebne do wypełnienia wielkich zadań przebudowy państwa. Pewien jestem zgodę ze stroną wszyskich stronnictw, skoro dam wyraz gorącemu życzeniu, aby jak najpierw skończyła się owa wojna, która nie była rozpoczęta ani prowadzona w celach zdobywczych, jak również w celu ujarzmiania innych narodów, lecz tylko dla obrony egzystencji, niepodległości i rozwoju gospodarczego naszej ojczyzny, i aby zawarty został trwały pokój, który nie krył w sobie powodów do nienawiści, jednodząc wszystkie narody przy warsztacie wspólnej pracy kulturalnej. (Ozywione brawa.) Gdyby wszelako usiłowania, zmierzające do zawarcia pokoju zaszczytnego, nie miały doprowadzić do pożądanego wyniku, w takim razie wszyscy, jak jeden maz, oddamy krew naszą i wszystko, co tylko posiadamy, dla cesarza i ojczyzny. (Długotrwałe owacje i oklaski.)

Parlament odroczył się następnie na czas nieokreślony.

Powołanie Kierenskiego na front.

Havas donosi z Petersburga: Na telegram Brusilowa odjechali minister wojny Kierenski i socjalistyczni ministrowie Skobolew i Lebedow nadzwyczajnym pociągiem na front.

Przełożenie siedziby rządu do Moskwy.

Reuter donosi: Nadzwyczajna rada ministrów obradowała nad wnioskiem, aby siedzibę rządu przełożyć do Moskwy.

Dalsze zaburzenia w Petersburgu.

W biurze generalnego sztabu w Petersburgu i na placu przed Pałacem Zimowym stają wojska rządowe. Armaty stoją przygotowane. General Polotiew pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi żołnierzami.

Reuter donosi z Petersburga: W środę przywiedziono na główny komisariat okręgu Litewskiego przeszło 100 rannych. Wieczorem spotkali się buntownicy i robotnicy z czerwonej gwardii z kozałkami, których poczeli ostrzeliwać. Kilka osób zostało zabitych i rannych. Na Newskim prospekcie strzelali do kozaków pułku, maszerujących w pełnym rytmu i z muzyką na czele. Tu zabito 5 osób, raniono 25. Skobolew powrócił na żądanie rady ministrów na front, aby użyć swego wpływu na robotników.

Sądzą ogólnie, iż niebawem przyjdzie do rozstrzygającej walki pomiędzy rządem a rewolucjonistami.

W środę wieczorem przywołany narowiec osobowy „Kotlin” i flotylla szleprów do Petersburga tysiące marynarzy, żołnierzy, robotników i robotnic z Kronsztadu. W czwartek rano urządzili marynarze pochody ze sztandarami, na których widniały napisy: Precz z rządem! Niech żyje komuna!

Zamordowanie generała Noskowa.

„Ruskoje Słowo” dowiaduje się, że generała Noskowa zamordował jakiś niewyśledzony dotąd morderca. Zbrodni dokonano w Charkowie w chwili, gdy Noskow przybył na przegląd oddziału wojska, mającego wyruszyć na front. Noskow był członkiem francuskiej legii honorowej i odznaczony w wojnie przeciwko Japonii.

Książę Lwów zamierza ustąpić.

„Daily Chronicle” donosi z Petersburga, iż prezydent ministrów, książę Lwów, stawia warunki co do pozostałości w urzędzie, ponieważ trudności żywiołowe sie wzmawiają.

Wysadzenie mostu w powietrzu.

Sztokholmski „Aftonbladet” donosi: Przy dworcu kolejowym Västra w Rosji został most kolejowy wysadzony w powietrzu.

Holenderskie wyjaśnienie urzędowe.

W sprawie ataku angielskiego na niemieckie okręty handlowe donosi holenderski urząd marynarki: Dnia 16 lipca zauważona straż nadbrzeżna 7 okrętów frachtowych nieznanego narodowości, płynących w kierunku północnym na wodach holenderskich. O godz. 6,15 zauważony jeden ze strażników mniejszej 20 angiels-

skich okrętów wojennych, które na wysokości Peilen poczęły okręty handlowe ostrzeliwać. Cztery parowe frachtowe zostały, zanim zdążyły opuścić wody holenderskie, zajęte przez okręty wojenne, dwa skierowały się ku brzegowi, a chociaż osiadły na mieliznie, ostrzeliwano je dalej. Kilka pocisków padło na ląd. Gdy o godz. 6,52 dowiedzieli się w Holder, iż angielskie torpedowce polują na okręty frachtowe na wodach holenderskich, wysłano okręt wojenny „Kortemae” i 4 torpedowce, które przybyły o godz. 8,25 na miejsce wypadku. Jestrzeczą stwierdzona, iż atak nastąpił na wodach holenderskich.

Holandyj zada zadośćuczynienia.

Rząd holenderski domyśla za pośrednictwem swego posła w Londynie rządowi angielskiemu o ataku angielskich okrętów wojennych na niemieckie parowce handlowe na wodach holenderskich, wyrażając przynajmniej nadzieję, iż rząd angielski w myśl praw międzynarodowych udzieli pełnego zadośćuczynienia.

Holenderski minister spraw zagranicznych wyraził ambasadoriowi niemieckiemu z powodu zajścia w imię swego rządu ubolewanie.

Burza w Paryżu.

„Neue Zürcher Nachrichten” donoszą z Paryża: W nocy na 12 lipca szalała nad Paryżem burza, która wyrządziła wielkie szkody. Ulice w 15 i 16 dzielnicy są zalane wodą na wysokość metra. Na Sekwanie zatonęła berlinka, naławiana węglem. W wielu wypadkach straż ogieńowa musiała spieszyć z pomocą. Ulice w wielu miejscach zniszczyły nienowstrzymane masy wody. Szalejący huragan pozywał dachy i połamał drzewa w parkach i ogrodach.

Przekształcenie rządu angielskiego.

Z Londynu donoszą urzędowo: Dotychczasowy pierwszy lord admirałaty (minister marynarki) Carson został zamianowany członkiem gabinetu wojennego bez teki. Adison ministrem bez teki dla odbudowy kraju, Montagu ministrem dla Indii, Churchill ministrem dla amunicji a sir Eric Geddes pierwszym lordem admirałaty.

Zawieszenie konstytucyjne w Portugalii.

Portugalska Izba posłów przyjęła ustawę, zawieszającą gwarancje konstytucyjne na przekąt 30 dni.

Mord polityczny w Szwecji.

„Nationaltidende” donoszą, że w Sztokholmie zamordowano pułkownika szwedzkiego, Schmidta. O zbrodnię podejrzany jest jeden z oficerów załogi,

który chciał przywłaszczyć sobie nadzwyczaj ważne papiery wojskowe. Policyja odmawia wszelkich szczegółów dotyczących zbrodni. Oczekiwane są nader sensacyjne wykrycia.

Samobójstwo amerykańskiego dyrektora banku.

Donoszą z New Yorku, że przebywający tam od roku 1914 dyrektor banku Ryszard Adam Timmerscheidt w okropny sposób zakończył życie. Dyrektor banku, stanawszy na gzmisie okna, podział sobie gardło brzytwą i rzucił się z 10-go piętra, drapacza chmur, w którym mieszkał, na ulicę, gdzie ciało jego zamieniło się w bezształtna, krvawa mase.

Nowy prezes gabinetu chińskiego.

Biuro Reutera donosi: Tuan-Szii przyjął nominację na prezesa ministrów i ministra wojny.

Z bliska i z daleka.

— Więcej chleba a mniej mięsa w przyszłości. Na mocy oświadczenia ówczesnego pruskiego komisarza żywieniowego, a obecnego kanclerza dr. Michaelisa oświadczenie na zebraniu komisji berlińskich związków zawodowych dnia 12 lipca, że racya chleba ma ponownie wynosić 1900 gr. tygodniowo, jak przed ostatnim obniżeniem. Wprawdzie dokładna racya ustaliła się zapewne dopiero po stwierdzeniu wyniku nowych żyw. Jednak jest nadzieję, że będzie można pozostać przy racyi 1900 gr. Wszyscy robotnicy i robotnice, zobowiązani do zabezpieczenia na chorobę, mają ponadto otrzymać 350 gr. chleba w dodatku, tak, że dla nich ilość wyniesie 2250. Odnosne zawiadomienia mają nastąpić w dniach najbliższych. Od 15 sierpnia nie będzie już nadal po funta mięsa w dodatku, uchwalonego w miejscu brakujących ziemianków. Do tego czasu ma się uregulować dawkę dostatecznych ilości ziemianków. Wedle „Verwärts” oświadczenie jeszcze, że ujmując sprawę ostro z góry, zapewni się na przyszłość dostateczna ilość żywności, aby przetrzymać do żyw r. 1918.

Według doniesień gazety „Augshurger Abendzg.” zostanie z dniem 1 sierpnia r. ustanowiony nowy podział mięsa dla całych Niemiec. Nadto uktłao się „Wojenny urząd żywieniowy” z poszczególnymi państwami związkowymi co do dzielenia ludu niemieckiego na robotników „bardzo ciężko pracujących i na innych mieszkańców. Liczba bydła zmniejszyła się o 400 tysięcy sztuk, liczba świń o 13 milionów sztuk, liczba owiec o 3 miliony sztuk. Liczba świń zmniejszyła się do liczby świń z roku 1883.

— Brak papieru gazetowego. „Gazeta Poznańska” wysiąła tylko w objętości dwóch stron. Fabryka tłumaczy, iż ten dziennik w następujących słowach:

»Brak papieru zmusza nas do ograniczenia liczebna kilku numerów, aby nam się zapas papieru nie wyczerpał. Nowej przesyłki papieru oczekujemy już od 18 czerwca, doładowanie jednak mimo tego wybaczyć ograniczenie treści, w czym nie nasza wina, lecz ogólnych stosunków, wskutek których cierpią wszyscy wydawnictwa.«

— Chleb po żywach będzie znacznie droższy! Jak w przybliżeniu obliczono, za piecioletnią żywą kilku numerów, aby nam się zapas papieru nie wyczerpał. Nowej przesyłki papieru oczekujemy już od 18 czerwca, doładowanie jednak mimo tego wybaczyć ograniczenie treści, w czym nie nasza wina, lecz ogólnych stosunków, wskutek których cierpią wszyscy wydawnictwa.«

Chociaż na niebywałe ceny po żywach być przygotowanym, należy już dzisiaj się zastanowić, czy one w ogóle są możliwe. Na podstawie dokładnych informacji kosztuje w Berlinie centnar maki żytnie 16,37 mk., a pszenicy 17,87 mk. Normalny chleb piekarze wypiekają z 80 proc. maki żytniej i 20 proc. maki pszennej. Centnar takiej mieszanki kosztuje 16,56 mk., a funt chleba 19,37 fen. Z centnara maki wypieka się podobno 135 funtów chleba, piekarz zarabia więc na czysto 9,60 mk. Można by się wreszcie z tem pogodzić, gdyby tak w rzeczywistości było. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się atot, że z centnara maki wypieka się najwyżej 125 funtów chleba, czyli że czysty zysk wynosiłby tylko 7,67 mk. Tak obliczają piekarze. Weług nowych cen zboża, centnar mieszanki kosztować będzie 21 mk., czyli 1 funt chleba 23,4 fen. 5 funtów 1,17 mk. Ostatnie miesiące przed wojną kosztował w Berlinie funt chleba 13,6 fen., 5 funtów (t. zw. wielki buchenek) 75 fen.

Z powyższego obliczenia wynika, że po tegorocznych żywach chleb prawie o połowę bardziej droższy niż przed wojną.

Racibórz. Landrat powiatu raciborskiego, tajny radca Wellenkamp, powołany został przez kanclerza Rzeszy na kierownika urzędu węglowego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paledzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Katolika”, sp. wydawniczo-drukarski w Bytomiu.

Józef Stanulla nast., Racibórz, Rynek nr. 8

Polecamy szanownym naszym Odbiorcom nasz znany od dawna jak największy skład

bez poświadczonych (Bezugsschein)

wszelkiego rodzaju jedwabie na suknie, jaki, fartuchy (najnowszy morej-adamaszek) aksamity we wszystkich kolorach, mustrowane plusze, astrachan na jaki, chusty (spiegel), chusty na głowę, jedwabne, atlasowe, pluszowe i astrachan we wszystkich kolorach i najśliczniejszych musterach, szale szenilowe, chustki na głowę, gładkie i mustrowane. — Dalej

za poświadczaniem w bardzo wielkim wyborze do nabycia

czysto wełniane materye we wszystkich kolorach, materye zimowe jak: zibeline, flanel, barchany i t. d., wełniane chustki na głowę, pledy, chusty do okrycia gładkie i krymer. Poszczególnie zwracamy uwagę na nasze czysto wełniane doskonale chusty do okrycia Himalaja.

Przy zakupie prosimy dokładnie zważyć na naszą firmę!

Polecam w miechach

sól do gotowania gruszki i jabłka
i najlepszą
sól dla bydła
do jak najniższych cenach.
S. Bielschowsky, Racibórz
Głównecka ulica.

Dojrzałe

kupuje każdą ilość
S. Rechnitz' nast.
Zelike Compt.,
Racibórz, ul. Panierska 5.

Do naszych warsztatów przyjmujemy natychmiast

tokarzy, ślusarzy, robotników pomocniczych, silne kobiety i dziewczyny
Ganz & Co. Danubius Akt.-Ges.
w Raciborzu.

W Koźlu! BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje w kredytki oszczędności, zaczynając od

jednej marki po

4% za kwartał wypowiedziem,

3% „ miesięcznym ”

„ tygodniowem ”

Udzielamy pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godziny

8-12 przed południem i od 2-4 godz. po południu

w niedziele od godz. 8-9, przed południem.

!!! Bacznosc!!!

Popyt na znany w świecie

... Seperator ... Baltic-Maxim

jest w obecny czasie bardzo wielki. Aby jego zakupu umożliwić także mniejszym właścicielom jednej krowy lub kozy, postanowiliśmy trzymać na sklepie oprócz wielkich maszyn także mniejsze w cenie mk. 95.

W razie potrzeby proszę się do mnie zwrócić.

M. Kias, Racibórz,

Wielkie Przedmieście 29, naprzeciw targowiska na bydło.

Skład środków zastępujących olej, połączony z wykonaniem reperacji.